



CZYTAJ W NUMERZE

- OPOWIEŚĆ WIGILIJNA NIEZŁOMNEGO MAJORA
- ŻYCZENIA OD KSIĘŻY DLA NAS



epifania

TYGODNIK PARAFII

pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 401 • Niedziela Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa • 27 grudnia 2020 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII według św. Łukasza (2, 22-40; fragment)

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela». A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Rdz 15, 1-6; 21, 1-3;

Ps 105 (104), 1-2. 3-4. 5-6.

8-9;

Hbr 11, 8. 11-12. 17-19;

Łk 2, 22-40



Ks. Marian Rowicki

Bóg w Dziecięciu Jezus wkracza do swojej świątyni. Jak niewielu jest w stanie to zauważyć. Tylko Symeon i Anna, którzy mają Ducha Bożego, rozpoznają czas nawiedzenia. Każdy człowiek, a szczególnie ochrzczony, jest świątynią Boga. Pan przychodzi do nas w różny sposób. Czy jesteśmy w stanie Go zauważyć, przyjęc z godnością? Czy wszelkie przygotowania do świąt - na ten właśnie moment nie zajmują nas tak bardzo, że brakuje sił i czasu, by dostrzec przychodzącego do nas Boga?

DOBRCZE, ŻE JEST RODZINA

Dzisiaj święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa..., ale – i tu cytat - „jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina podobnie jak Rodzina Nazaretańska jest pomysłem Ojca niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi” – jak moglibyśmy przeczytać w Liście Episkopatu Polski do wiernych z dnia 23 października 1968 roku.

Warto więc pochylić się nad Słowem, które dzisiaj daje nam Pan Bóg, wsłuchać się w obietnice i wskazówki, bo jest to Słowo dla każdego z nas i każdy może się w nim odnaleźć. To co między innymi łączy wszystkie czytania i wydaje się oczywistością - to to, że Bóg jest i chce być obecny w każdej rodzinie. Dla każdej rodziny w całości i dla każdego jej członka

z osobna ma plan – najlepszy z możliwych. Każdego chce zbawić i skryć w swych ramionach. I mimo że plan jest najlepszy, bo prowadzi do zbawienia, to różne doświadczenia rodzinne z pozoru mogą temu przeczyć. A jednak każde z nich ma swój głęboki sens i pokazuje, że każdy z nas drugiemu jest do zbawienia potrzebny. Mo-

Bóg dla każdej rodziny ma plan – najlepszy z możliwych. I choć różne doświadczenia rodzinne z pozoru mogą temu przeczyć, każde z nich ma swój głęboki sens.

żemy chociażby doskonalić się duchowo, czyli wzrastać w wierze - jeśli przykazanie miłości siebie, bliźniego i Boga będziemy starali się wypełniać właśnie najpierw i przede wszystkim w swojej rodzinie – a jak wiadomo, to jest najtrudniejsze.

Przez różnorakie trudy możemy na-

wzajem za siebie składać ofiary. Abraham zaufał Bogu i otrzymał więcej niż mógłby się spodziewać. Zaufał w sytuacji dla siebie beznadziejnej i nie zawiódł się ani on, ani jego małżonka. Dzisiaj mówimy o wierze Abrahama jako wzorcu wiary. To wzorzec na czas np. kryzysu w rodzinie, kryzysu, z którego może wyprowadzić tylko Bóg.

Życie wymaga też ofiar. Zdarza się, że trzeba ofiarować przysłowiowego Izaaka, czyli coś najbardziej cennego i kochanego. Ale tylko - albo aż po to, żeby przywrócić w naszej rodzinie najważniejsze miejsce, które należy się Bogu. Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na właściwym. Ofiara nie ominęła również Świętej Rodziny, o czym proroctwo usłyszała Maryja z Józefem, przynosząc Jezusa do świątyni. Do dzisiaj dzięki tej Najświętszej Ofierze żyjemy i to z perspektywą wieczności.

Wiola Malan

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

Dzień Pokoju

W orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2021 roku papież Franciszek ponowił swój apel z encykliki „Fratelli tutti” o „utworzenie z pieniędzy przeznaczonych na broń i inne wydatki wojskowe «Globalnego Funduszu» w celu definitywnego wyeliminowania głodu i przyczynienia się do rozwoju krajów najuboższych”. Na pomoc na obszarach ubogich, rozwój rolnictwa, wydatki na rozwój nowoczesnych systemów nawadniania i infrastruktury potrzebne byłoby co roku **265 mld dolarów**. Z kolei, według szacunków sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem Międzynarodowym (SIPRI), **na broń wydawane jest 1917 mld dolarów**, czyli osmiokrotnie więcej.

Nowy biskup na Pradze

W warszawskiej katedrze św. Floriana odbyły się święcenia biskupie ks. Jaceka Grzybowskiego. Duchowny decyzją Ojca Świętego został nominowany na biskupa pomocniczego. Ks. Jacek Grzybowski urodził się w 1973 r. w Wołominie. Od lat młodzieńczych związany z formacyjnym Ruchem Światło-Życie (Oaza). Odbył studia specjalistyczne na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego, gdzie uzyskał tytuł profesora filozofii. Był prefektem w Seminarium Duchownym, członkiem zespołu ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. bioetycznych, diecezjalnym duszpasterzem akademickim.

Ojciec kapłanów

Przed Wigilią odbył się we Włoszech pogrzeb ks. proboszcza Probo Vaccariniego, zmarłego w wieku 101 lat ojca siedmiorga dzieci. Jego czterech synów także zostało kapłanami. Owdowiał w wieku 51 lat. 18 lat później przyjął święcenia kapłańskie. Przez ponad 30 lat był proboszczem parafii św. Marcina w Ventì. Do przyjęcia święceń namówili go synowie, którzy zostali kapłanami wcześniej.

Smutny początek roku

Z początkiem przyszłego roku Hiszpania stanie się pierwszym dużym krajem Unii Europejskiej, który zalegalizował eutanazję. Jest ona już możliwa w trzech małych krajach: Holandii, Belgii i Luxemburgu. „Ta ustawa oznacza cezurę moralną. Na nowo definiuje rolę państwa. Podczas gdy do tej pory jego zadaniem była obrona życia, teraz staje się odpowiedzialne za zadaną śmierć” – oświadczyła Konferencja Episkopatu Hiszpanii. Zabieg będzie dokonywany w prywatnych i publicznych placówkach służby zdrowia, a także w domu, przy czym lekarze mają prawo skorzystać z klauzuli sumienia. Hiszpanie jeszcze nie zdecydowali, czy – wzorem Holandii i Belgii – umożliwić eutanazję nieletnich.

Przyjaciół, obrońca, przewodnik, doradca... CZYLI PO PROSTU TWÓJ KOCHANY ANIOŁ STRÓŻ

Fragmety Ewangelii, jakie proponuje nam w grudniu Kościół, są pełne opisów aniołów ukazujących się ludziom. Archanioł Gabriel zwiastuje zdziwionej Maryi, a wcześniej Zachariaszowi – przyjście na świat Pana Jezusa i Jana Chrzciciela. „Anioł pański” zjawia się we śnie Józefowi; i to dwukrotnie. A pastorzom radośnie oznajmia, że właśnie narodził się im Mesjasz.

Jakie to szczęście, że i w naszym życiu są pewni (zupełnie wyjątkowi) aniołowie...

Znasz takie uczucie, kiedy z kimś rozmawiasz i niby wszystko jest w porządku, ale masz wrażenie, jakby jakiś wewnętrzny głos mówił Ci: „uważaj na niego...”? **Możliwe, że właśnie usłyszałeś swojego Anioła Stróża.**

Jest zawsze przy Tobie. Pragnie świadczyć Ci pomoc niezależnie od tego, czy o nią prosisz, czy nie; aczkolwiek **Kościół zaleca, by komunikować mu swoje potrzeby**, bo to jeszcze bardziej wzmacnia jego czujność i dobroć. Gdybyśmy więc chcieli ułożyć instrukcję postępowania w relacji z Aniołem Stróżem, to jedna z zasad brzmiałaby: **Rozmawiaj ze swoim Aniołem Stróżem!**

W jakich obszarach można konkretnie liczyć na jego pomoc? Sprawdziłam to w książce „*Mój anioł idzie przed tobą*” o. Zdzisława Kijasa OFM Conv.

Czytamy w niej, że Anioł:

- prowadzi nas na spotkanie z dobrymi ludźmi i odwodzi od spotkań z ludźmi o szkodliwym sercu,
- dba o nasze zdrowie i bezpieczeństwo,
- pomaga znaleźć dobrą pracę!
- pomaga zrodzić do miłości lub przyjaźni kogoś, kto czuje się samotny i opuszczony.

Poza tym Anioł:

- jest informatorem woli Pana – pomaga zapoznać się z pragnieniami i planami Stwórcy,
- oddala od nas niebezpieczeństwa, które mogłyby przeszkodzić w osiągnięciu tego wyznaczonego dla nas przez Boga celu,
- uświadamia o szatańskich pułapkach, oświeca, poucza i zachęca do godnego życia,
- chroni przed atakami złych duchów.

Jakby tego było mało, Anioł:

- pociesza w strapieniach - daje nam duchowe i psychiczne oparcie,
- modli się w naszym imieniu do Boga,
- i pomaga modlić się nam – znaleźć gesty, słowa i postawy, które pozwolą oddać Bogu chwałę i sprawią, że nasze prośby zostaną wysłuchane.

W skrócie można więc powiedzieć, że Bóg posłał człowiekowi Anioła, by ten zaprowadził go do Nieba. **A że droga zbawienia wiedzie przez codzienność, można na niego liczyć również w zupełnie przyziemnych sprawach.**

Czytasz to i myślisz: no to mój Anioł chyba nieszczególnie się stara...? Nic bardziej mylnego! Jeśli czasem jego działanie wydaje Ci się słabe lub spóźnione...:

1. Wiedz, że Bóg ma kontrolę nad wszystkim; **bywa, że dopuszcza przykre sytuacje na przykład po to, by człowiek okazał większe zaangażowanie w danej sprawie.**

2. Zadać sobie pytanie: a czy ja jestem wystarczająco wrażliwy na sugestie mojego Anioła? Czy nadstawiam ucha, by usłyszeć jego rady? Jak mówi Księga Wyjścia, trzeba nam słuchać natchnień anioła, okazywać mu posłuszeństwo i szacunek (Wj 23, 20-23).

Tu przyda się jednak ostrożność: może być tak, że w danym momencie pod Stróża podszycia się... anioł zła. Jak ich od siebie odróżnić? Otóż Anioł Stróż daje nam natchnienia wiodące do dobra, przebaczenia, zgody, cierpliwości, pokory i miłości; zaś **zły anioł jest tym, który nakłania do wicherzycielstwa i rozsiewania zamętu w srodowisku, w którym żyje człowiek.**

„Nigdy nie mów, że zostałam sama ze swoimi trudnościami. Nigdy nie mów, że nie masz nikogo dla kogo możesz otworzyć swoje serce i zaufać. Byłaby to ogromna niesprawiedliwość dla niebiańskiego posłańca” – napisał o. Pio w liście do jednej ze swoich córek duchowych.

Jak widać, każdy z nas może liczyć na ogrom pomocy ze strony swojego Anioła Stróża. Jaki jest z tego wniosek? Po prostu: **że jesteśmy kochani. A kiedy Bóg stawia przed nami wymagania, to daje nam jednocześnie wszystkie dary, jakie są nam potrzebne, by tym wymaganiom sprostać.**

Za autorem książki „*Mój anioł...*” prosimy naszych Aniołów o opiekę, oddalenie niebezpieczeństwa choroby i nagłej śmierci, wstawiennictwo w życiu zawodowym i osobistym, dobre natchnienia i myśli - aby nasze życie mogło podobać się Bogu.

Kochajmy naszych aniołów stróżów!
Aniele Boży, Stróżu mój...

Paulina Konieczna



PARTYZANCKA WIGILIA

Opowieść wigilijna niezłomnego majora

Swoją Wigilię Świąt Bożego Narodzenia 1943 roku opisał nasz Ojciec, który walczył z okupantem hitlerowskim. Rzecz dzieje się w okolicach Łomży.

Posłuchajmy tej wzruszającej historii.

*Siostry Kozłowskie
(jedna z nich, Krystyna, jest naszą Parafianką)*

... A gdy zabrakło domu i rodziny...

O, karabinie w Świętą Noc...!

- Towarzysz Tyś mój jedyny...!!!"

Liczący dwudziestu ludzi oddział zbliżał się wolno, 24 grudnia nad ranem, do zapadłej wśród lasów wsi... Ludzie z trudem brnęli poprzez szalejącą zamięć. Każdy krok stawiany przez zmarzniętych żołnierzy był ogniwem Golgoty partyzanckiego żywota w owych ciężkich dniach narodowej klęski. Mokra od potu onuce przylegały do obolałych stóp w stwardniałych butach... Grupa szła gęsiego, pilnując, by stawić stopy w ślady pozostawione przez poprzednika... Szereg kołysał się lekko i mozolnie jak ślimak pał naprzód..

Gęsta ściana lasu ustępowała rzadkiemu zagajnikowi. Byliśmy w ciągłym marszu od szeregu tygodni. Staraliśmy się dobić do celu, nim nastanie jasny dzień. Nie chcieliśmy, ze względu na nasze bezpieczeństwo, jak i spokój mieszkańców, by widzieli nas niepowołane oczy. Żołnierze śmiertelnie znużeni, niecierpliwie wyglądali końca nocnej wędrówki.

Gożej niestety było ze mną. Często zdarzało się, że nie miałem sposobności spać dłuższej chwili przez kilka dni z rzędu. I właśnie ten marsz był po takim okresie przymusowej bezsenności. Umęczony do ostatnich granic, dałem w końcu polecenie, by dwóch żołnierzy prowadziło, a raczej ciągnęło mnie za ręce. Były chwile, że podczas marszu miałem wprost halucynacje - maszerując - spałem! Zjawiały mi się we śnie różne przeszkody na drodze - wody rwących rzek, druty kolczaste... Stawałem wówczas jak wryty i biednym żołnierzom z trudem udawało się mnie zbudzić z owego kamiennego snu i przekonać, że jesteśmy w marszu i żadne przeszkody na razie nas nie zatrzymują.

W końcu dotarliśmy do miejsca postoju. Czekano już na nas gorące śniadanie i krótki odpoczynek w ciepłym mieszkaniu, wśród gorących polskich serc.

Był dzień niezwykle - Wigilia... Należało przygotować Wieczerzę. Nasi kochani

gospodarze, gdy się dowiedzieli, że chcielibyśmy ten niezwykle czas przeżyć wśród nich, przyjęli to z radością i prześcigali się w propozycjach, jak to urządzić. Ponieważ cały nasz oddział składał się z tzw. „ludzi spalonych”, jasnym było, że wszystkich należało potraktować jak jedną polską rodzinę. My Polacy wówczas byliśmy jakby wysepką, oazą, otoczoną przez wrogi żywioł. Razem z gospodarzami ułożyliśmy Wigilijne menu. Z wielką radością dowiedzieliśmy się, że nie zabraknie ryby, kapusty z grzybami, klusek z makiem, kompotu z suszonych owoców. My, tułacze, nawet nie marzyliśmy, że spożyjemy tak bogatą Wieczerzę Wigilijną wśród ludzi, którzy dla nas byli jak najbliższa rodzina. Do pomocy przydzieliłem odpowiednią liczbę ludzi.

**** **Każdy krok stawiany przez zmarzniętych żołnierzy był ogniwem Golgoty partyzanckiego żywota w owych ciężkich dniach narodowej klęski.**

Z utęsknieniem czekaliśmy ukazania się pierwszej gwiazdki na mroźnym wieczornym niebie... Jak przed wojną w domu... Zabyła... Niezależnie od biegu historii... Niezależnie od tej masy nienawiści, jaka osiadła w sercach ludzkich... Niezależnie od niewyobrażalnego ogromu ludzkich cierpień...

Wzruszeni, zgromadzili się wszyscy w najobszerniejszej izbie. Zasiadliśmy do stołu. Krótco zabrał głos gospodarz z żoną, życząc nam i sobie, by ta Wigilia była ostatnią w czas wojny. I ja zabrałem głos niejako z urzędu. Do życzeń dołożyłem, by następna była już w wolnej Polsce. Życzyłem przetrwania okupacji i szczęśliwego spotkania się z naszymi rodzinami. Większość z obecnych płakała, gdyż nie mieli już rodzin lub były zdziesiątkowane, a domy spalone. Przypomniały mi się słowa poety: „... A ojcem jest mu Niebios Pan, a matką Ziemia miła, - Co go zbożami swoich pól jak mlekiem wykarmiła... - A domem jest mu cały świat! - Bez granic i bez końca...!!!”.

Rzeczywiście domem nam był cały świat, szczególnie dla nas Polaków. Ojciec mój i brat najmłodszy są więźniami Oświęcimia i czy żyją jeszcze...?...!!! Gdzie w tej chwili są moi pozostali trzej bracia i siostra...? Przy którym stole spędzają Wigilię, owe święto polskiej rodziny?! Kto otrze łzy



mojej biednej, samotnej matce, która spędza tę Świętą Noc gdzieś przy gościnnym polskim stole, nie wiedząc nic o losie swoich synów i córki...?...!!!

Pod koniec tej niezwykle partyzanckiej Wigilii ktoś zaintonował kołędę „Bóg się rodzi...” - tak, lecz w jakich okolicznościach... Wszyscy myśleliśmy w tym momencie - oby nigdy więcej w takich jak te.

Marian Kozłowski (1915-1986),

ps. "Lech Przemysław", "Dąbrowa", „Opoka”, major Narodowych Sił Zbrojnych i Komendant Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Okręgu "Bałtyk"

BLIZNE W TELEWIZJI: historia mjr. Mariana Kozłowskiego

„Raz zdarzyło mi się zobaczyć plecy Ojca. Wyglądały jak tarka od prania” - powiedziała nasza Parafianka Maria-Krystyna Kozłowska (Krystyna) w programie „Rodziny Wyklętych mają głos” na TVP Historia.

W programie słyszymy historię człowieka, który po wojnie był wielokrotnie więziony, przesłuchiwany i okaleczany w ubeckich katowniach; inwigilowany do ostatnich dni życia.

Swoją niepodległościową i żołnierską biografią mógłby obdzielić scenariusze kilku filmów sensacyjnych.

Program można obejrzeć na stronie: www.vod.tvp.pl

Wystarczy wpisać hasło „Marian Kozłowski” w górnym pasku z lupą.

Chcesz dowiedzieć się więcej? W naszej bibliotece parafialnej można pożyczyć biografię Mariana Kozłowskiego pt. „Niezlomny major”!

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **27.12** - niedziela Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa
2. **28.12** - poniedziałek, święto Św. Młodzianków Męczenników
3. **31.12** - czwartek, zakończenie roku kalendarzowego, po Mszy św. o g. 18.00 nabożeństwo dziękczynno - przebłagalne
4. **01.01** - pierwszy piątek miesiąca, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, dzień pokoju, za publiczny śpiew hymnu: O Stworzycielu Duchu, przyjdź, odpust zupełny, można spożywać pokarmy mięsne,
5. **02.01** - pierwsza sobota miesiąca, wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, o g. 17.00 nabożeństwo pierwszych sobót, o g. 18.00 modlimy się w intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi, w tym dniu odwiedzamy chorych
6. **03.01** - pierwsza niedziela miesiąca, po sumie nabożeństwo adoracyjne

> HUMOR



> Życzenia od Księży dla nas na dalszą część oktawy Narodzenia Pańskiego i Nowy Rok 2021!

„TO SŁOWO, PEŁNE ŁASKI I PRAWDY, CIAŁEM SIĘ STAŁO I SWÓJ NAMIOT POSTAWIŁO WŚRÓD NAS.
I ZACZĘLIŚMY OGLĄDAĆ JEGO CHWAŁĘ, CHWAŁĘ JEDNORODZONEGO OD OJCA* (J1, 14)

**Spowici lękiem niepewności, którą niesie współczesny świat,
zawierzmy się Słowu, Jezusowi Chrystusowi.**

**Pełnia łaski i prawdy, którą nam przynosi,
jest w stanie rozświetlić wszelkie ciemności świata.
Dać odpowiedź na niewyjaśnialne kwestie.
Ukazać drogę wyjścia z wszelkich zawłości naszego życia.**

**Niech Chrystus Pan leczy, przemienia i rozszerza nasze serca,
abyśmy umieli kochać na podobieństwo Tego,
który w swej pokorze przychodzi, aby nam służyć!**

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się
przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe,
październikowe
po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka**

**ZAPRASZAMY DO
WSPÓŁPRACY**

Redakcja zastrzega sobie

prawo

modyfikacji tekstów

